

W środę 4 grudnia 2013 klasa IV pojechała z wychowawczynią Ewelina Roszyk oraz panią Patrycją Wolną na wycieczkę do Wrocławia.



Jechaliśmy bardzo ciepłym autobusem. We Wrocławiu najpierw pojechaliśmy tramwajem do Muzeum Przyrodniczego. Oglądaliśmy tam ciekawe rośliny, zwierzęta, niespotykane muszle oraz wiele gatunków ptaków. Były również motyle i okropne robaki. Zwiedzaliśmy również salę szkieletów różnych zwierząt, które były niesamowite.

Potem poszliśmy na mostek miłości i do kościoła obejrzeć jedyną w swoim rodzaju ruchomą szopkę, zupełnie inną niż te, które są w naszych kościołach. Następnie wyruszyliśmy na Jarmark Bożonarodzeniowy, gdzie kupiliśmy sobie pamiątki. Gdy chłopcy zobaczyli budkę z żelkami, „rzucili” się na nie, jakby nigdy wcześniej ich nie widzieli. Wynieśli całe torby. Zjedliśmy frytki w McDonald’s i ruszyliśmy w dalszą podróż, nie wiedząc dokąd idziemy, bo to miała być niespodzianka. Okazało się, że jest to Multikino. Obejrzeliśmy tam film: „Kraina lodu”. Był bardzo fajny. Polecamy ! Najśmieszniejszy był bałwan Olaf, który wszystkim się podobał.

Po filmie udaliśmy się na tramwaj, który na naszych oczach się zepsuł i pani Ewelina kazała nam iść 5 kilometrów na nogach, ale na szczęście tramwaj ruszył i zdążyliśmy jednak dojechać do czekoladziarni. Tam było niesamowicie i cudownie pachniało czekoladą. Pani opowiadała nam skąd pochodzi jak się produkuje różne gatunki czekolady i pralinki. Rozcieraliśmy w specjalnych naczyniach – moździerzach różne przyprawy do czekolady np. anyż, goździki, ziarna kakaowca. Przygotowaną mieszankę każdy z nas zabrał do domu. Pani przyniosła fontannę z czekolady i maczaliśmy w niej różne owoce, pianki i biszkopty. Wszystko było pyszne ! Potem ozdabialiśmy specjalne pudełka, do których włożyliśmy p
ralinki, które sami robiliśmy. Miał być to prezent dla rodziców. Każdy ulepił po 4 pralinki, w tym jedna przypominała naszego Olafa z kina. Przed odjazdem zatrzymaliśmy się na zapiekanki, hamburgery i wielkie bułki.

Było ekstra, mimo że Kuba Świtoń potargał sobie spodnie, Weronika zostawiła bluzę w kinie, pani Ewelina polala się kawą i rozsypała pół popcornu, Marta nie potrafiła donieść na salę kinową wszystkich pyszności (tak dużo ich kupiła), Mikołajowi wypadły w tramwaju wszystkie czekoladki, a Szymon i Dawid kupili największe porcje kinowe i nie potrafili je zjeść.

To była super wycieczka!

Napisały dziewczyny z klasy IV

z pomocą wychowawczyni.











